

NAIMSKI: BĘDZIEMY WYCHODZILI Z WĘGLA, POTRZEBNE SZYBKIE DECYZJE WS. ATOMU

- Ten trudny dla gospodarki rok uświadomił nam konieczność przyspieszenia transformacji energetycznej w Polsce -mówi Piotr Naimski, pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej.

Temu mają służyć takie inicjatywy jak przyjęcie przez rząd ustawy offshore'owej, która jest procedowana w Sejmie, oraz aktualizacja programu budowy elektrowni nuklearnej w Polsce. Dopóki nie powstaną pierwsze bloki jądrowe, to gaz będzie paliwem stabilizującym działanie odnawialnych źródeł i zastępującym wygaszane moce węglowe.

- Zapotrzebowanie na energię w mijającym roku, pomimo epidemii, nie spadło drastycznie. To oznacza, że polska gospodarka odczuwa, ale nie dramatycznie, epidemiczny kryzys. Z drugiej strony cały sektor energetyki uświadomił sobie konieczność wejścia już w okres transformacyjny. Temu służą rozmowy prowadzone przez Ministerstwo Aktywów Państwowych i związki zawodowe na Śląsku. Szukamy najbardziej racjonalnej, kompromisowej drogi, która pozwoli tę transformację zrealizować -mówi agencji Newseria Biznes Piotr Naimski, sekretarz stanu. - Będziemy wychodzili z węgla i ta decyzja jest już podjęta.

Według zaktualizowanego projektu „Polityki energetycznej Polski do 2040 roku”, którą Ministerstwo Klimatu przedstawiło na początku września, do końca obecnej dekady udział węgla w wytwarzaniu energii elektrycznej w Polsce ma spaść poniżej 56 proc.

- Chodzi o to, żeby zrobić to w sposób racjonalny. Jednostki węglowe, wykorzystujące węgiel kamienny czy brunatny, będą musiały być likwidowane i zastępowane innymi źródłami pracującymi stabilnie. Te stabilne źródła to mogą być elektrownie gazowe albo nuklearne. Gazowe możemy zbudować szybciej, w tej chwili budujemy dwa bloki na Dolnej Odrze. Będą one zabezpieczeniem równoważącym te źródła, które chcemy budować na Bałtyku - wyjaśnia , pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

Rząd zakłada, że stopniowe odchodzenie od węgla będzie równoważone m.in. istotnym wzrostem mocy zainstalowanych w fotowoltaice (ok. 5-7 GW w 2030 roku i 10-16 GW w 2040 roku) oraz energią płynącą z farm wiatrowych na Bałtyku. Prąd z pierwszych farm morskich ma popłynąć około 2025 roku. Zgodnie z założeniami moc zainstalowana w wiatrakach na Bałtyku ma osiągnąć 5,9 GW do końca obecnej dekady i ok. 8-11 GW w 2040 roku. Ustawa offshore'owa, która wprowadza istotne ułatwienia dla tych inwestycji, jest na etapie prac sejmowych.

- Jeżeli chcemy budować elektrownie na morzu, to one muszą mieć zabezpieczenie w postaci pracujących stabilnie elektrowni, które są niezależne od wiatru i pogody. To jest w pierwszej kolejności gaz i przewidywalna w długim czasie trajektoria odchodzenia od energetyki węglowej. To daje nam czas i 12 lat na wprowadzanie energetyki nuklearnej - mówi Piotr Naimski.

Jak podkreśla, wiążące decyzje dotyczące budowy pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej należy przyspieszyć, jeżeli – zgodnie z planem – inwestycja ma ruszyć w 2026 roku.

- Powinniśmy jak najszybciej podjąć ostateczną decyzję o budowie tej nuklearnej części naszej energetyki, jeżeli przewidujemy, że pierwszy reaktor będziemy uruchamiali w 2033 roku, a kolejne aż do 2043 roku. To wpisuje się w transformację całej polskiej energetyki przewidzianą na lata 2040-2060 – mówi pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

Zgodnie z przyjętym w październiku przez rząd programem polskiej energetyki jądrowej (PPEJ) do 2043 roku w Polsce mają działać już dwie elektrownie jądrowe, w każdej z nich zaplanowano po trzy bloki o łącznej mocy od 6 do 9 GW. W latach 2040-2045 około 1/5 krajowej produkcji energii ma już pochodzić z atomu.

Inwestycja powstanie w Lubiatowie-Kopalinie lub Żarnowcu (lokalizacjach wskazanych już we wcześniejszym PPEJ z 2014 roku), ale pod uwagę brane są również Bełchatów i Pątnów. Uruchomienie pierwszego bloku przewidziano na 2033 rok, kolejne będą oddawane w latach 2035 i 2037. Kolejna taka inwestycja ma wystartować w 2032 roku, a trzy reaktory drugiej elektrowni mają być po kolei uruchamiane w latach 2039-2043. Rządowy plan zakłada, że Skarb Państwa wykupi 100 proc. udziałów w powołanej do tego celu spółce PGE EJ 1, a po wyłonieniu inwestora strategicznego zachowa w niej 51 proc.

W ocenie rządu bez włączenia atomu do miksu energetycznego Polska nie zdoła wypełnić swoich zobowiązań wobec UE i dojść do neutralności klimatycznej, a energetyka jądrowa przełoży się na radykalne obniżenie emisji CO₂ w sektorze elektroenergetycznym. (Newseria)